GŁOS LEŚNIKA I DRZEWIARZA

Nr 3 — 1950 r. MIESIĘCZNIK



Śnieżyca wiosenna

ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

WYBORY DO RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła komunikat, stwierdzający, że od wszystkich okręgowych komisji wyborczych otrzymano szczegółowe dane dotyczące wyborów z dnia 12 marca 1950 r. do Rady Najwyższej ZSRR. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania we wszystkich okręgach wyborczych, według ostatecznych danych wynosiła 111.116.373 osoby, z czego w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 111.090.010 osób, czyli 99,98 proc. ogólnej ilości wyborców.

We wszystkich okręgach wyborczych do Rady Związku na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało — 110.788.377, czyli 99,73 proc. ogółu głosujących wyborców. Przeciwko kandydatom na deputowanych do Rady Związku głosowało 300.146 osób czyli 0,27 proc. głosujących wyborców, 1487 kartek uznano za nieważne.

Wybory do Rady Najwyższej wykazały moralno - polityczną jedność społeczeństwa socjalistycznego, przyjaźń narodów ZSRR i twórczy patriotyzm ludzi radzieckich.

W dniu 12 marca naród radziecki raz jeszcze jednomyślnie zaaprobował dalekowzroczną politykę partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, zmierzającą do umocnienia sił obozu demokratycznego w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

OBRADY STAŁEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU W SZTOKHOLMIE

W dniach od 15 do 19 marca br. obradował w Sztokholmie w gmachu Dumu Ludowego stały Komitet Obrońców Pokoju.

W czasie obrad wygłosił przemówienie członek delegacji radzieckiej Ilia Erenburg, w którym między innymi powiedział: „Wkraczamy w decydujące stadium naszej wielkiej bitwy o pokój. Wyniki walki o pokój zależą teraz od nas. Musimy oświadczyć wszem i wobec: „Czy wojna będzie czy jej nie będzie — nie jest to loteria, ani gra hazardowa. Nie zależy to nawet od tego, ilu umysłowo chorych zajmie odpowiedzialne stanowiska w tym lub innym kraju. Zależy to od nas, od tych milionów ludzi, które tutaj reprezentujemy".

Na zakończenie, w atmosferze entuzjazmu, uchwalono jednomyślnie dwa apele: jeden w sprawie zakazu używania bomby atomowej, stwierdzając, iż rząd, który użyje bomby atomowej, popełni zbrodnię przeciwko ludzkości i będzie traktowany jak zbrodniarz wojenny, drugi w sprawie Kongresu Pokoju, mającego się odbyć w ostatnim kwartale br., wzywając wszystkich ludzi dobrej woli do udziału za pośrednictwem swych przedstawicieli w Kongresie Pokoju.

Poza tym przyjęto rezolucję, poświęconą organizacyjnym zagadnieniom ruchu w obronie pokoju. Polska uzyskała dodatkowe miejsce w Stałym Komitecie Kongresu Obrońców Pokoju. Nowym członkiem Komitetu wybrany został jednomyślnie Leon Kruczkowski. Poza tym dla Polski zarezerwowano miejsce jednego ze stałych sekretarzy Komitetu.

ŚWIATOWY TYDZIEŃ MŁODZIEŻY

W dniach od 21 do 28 marca młodzież postępowa całego świata uroczyście obchodziła Światowy Tydzień Młodzieży pod hasłami pokoju, zaprzestania przez państwa kapitalistyczne wyścigu zbrojeń, polepszenia warunków ekonomicznych młodzieży w krajach kapitalistycznych i ochrony praw dziecka.

Młodzież krajów kapitalistycznych nie korzysta z praw, z jakich korzysta młodzież Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Prawie połowa młodzieży amerykańskiej, to robotnicy, stanowiący najbardziej wyzyskiwaną grupę pracowników. Młodzież amerykańska ma niesłychanie utrudniony dostęp do nauki i zdobycia wysokich kwalifikacji zawodowych. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w krajach kolonialnych i półkolonialnych, gdzie uczy się bardzo mały procent młodzieży, a liczby analfabetów są zastraszająco wielkie.

Młodzież polska wyraziła w czasie uroczystości Tygodnia Młodzieży swoją solidarność i swoje poparcie dla młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącej o pokój i socjalizm, o radosne i szczęśliwe życie.

WYBORY DO ZSCH MOBILIZUJĄ MAŁO I ŚREDNIOROLNYCH CHŁOPÓW DO WALKI Z BOGACZEM WIEJSKIM

W Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej odbyła się w dniu 10 bm. ogólnokrajowa narada prezesów, sekretarzy i kierowników organizacyjnych wojewódzkich zarządów ZSCh. W czasie narady działacze samopomocowi dokonali oceny przebiegu walnych zebrań gromadzkich członków ZSCh, trwających od połowy stycznia br., które poświęcone są analizie dotychczasowej działalności poszczególnych zarządów kół gromadzkich ZSCh, opracowaniu planu pracy na bieżący rok oraz wyborom nowych władz i delegatów na Zjazdy Gminne.

Walne zebrania gromadzkie odbywają się w atmosferze szczególnie ostrej walki klasowej. Na naradzie wskazywano, jak bogacze wiejscy i spekulanci stosują najrozmaitsze metody walk, zmierzające do zakłócenia normalnego przebiegu zebrań gromadzkich. Jednocześnie wskazano na rosnące uświadomienie i aktywizację mało i średniorolnych chłopów, którzy demaskują wszelkie zakusy wrogów klasowych.

Do nowych władz kół gromadzkich i na delegatów na gminne zjazdy wchodzą w większości bezrolni, mało i średniorolni chłopi.

Ważnym tematem narady było omówienie przygotowań do akcji siewnej. Stwierdzono, że działacze ZSCh wspólnie z aktywem partyjnym, pracownikami Państwowej Administracji Rolnej i spółdzielczości rolniczej, zapoznali chłopów na specjalnych zebraniach gromadzkich z zadaniami, jakie stawia przed rolnictwem tegoroczny plan zasiewów wiosennych.

Obecnie ZSCh zwraca szczególną uwagę na dobre zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej.

KRAJOWA NARADA AKTYWU SZKOLNEGO ZMP

Dnia 19 lutego odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP w sprawie pracy na odcinku szkolnictwa, z udziałem: wiceministra Oświaty dr Jabłońskiego, przedstawicieli KC PZPR, NKW, ZSL, przedstawicieli Zarządu Głównego ZAMP, Komendy Głównej „SP" i Naczelnictwa ZHP. Referat zasadniczy wygłosił sekretarz ZG ZMP tow. Wróblewski.

Mówca podkreślił znaczenie zespołów samopomocy koleżeńskiej w pracy o lepsze wyniki nauczania. Drugim obok nauki, głównym zadaniem, stojącym przed organizacją szkolną ZMP jest walka o podniesienie poziomu politycznego i moralnego młodzieży szkolnej.

Do obowiązków szkolnych ZMP należy również otaczanie opieką polityczno-wychowawczą hufców szkolnych „SP" oraz drużyn harcerskich.

WYROK W PROCESIE SZPIEGÓW AMERYKAŃSKICH W SOFII

W Sofii zakończony został proces grupy szpiegów amerykańskich. Zeznania oskarżonych i zeznania świadków wykazały całkowicie winę oskarżonych oraz szpiegowską działalność pracowników poselstwa amerykańskiego w Sofii z Heathem na czele.

Sąd skazał głównego oskarżonego Szipkowa — na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych na 18 lat. Pozostałych 4-ch oskarżonych na karę więzienia od 12 do 5 lat.

45 MILN. BEZROBOTNYCH W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

Znany ekonomista radziecki Varga zamieszcza w „Prawdzie" artykuł na temat wzrostu bezrobocia w krajach kapitalistycznych.

Varga przewiduje, że liczba bezrobotnych, która obecnie, łącznie z częściowo bezrobotnymi wynosi w kapitalistycznym świecie około 45 milionów, zwiększy się jeszcze bardziej w rb.

Ta olbrzymia armia bezrobotnych — stwierdza autor — to jaskrawy dowód, że kapitalizm przeżył się całkowicie.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok II | Warszawa, marzec 1950 | Nr 3



Fragment Puszczy

Armia kobiet w walce o lepsze jutro

Kiedy w roku 1910 postanowiono na Międzynarodowym Kongresie Socjalistek w Kopenhadze na wniosek niemieckiej działaczki Klary Zetkin, że corocznie obchodzony będzie dnia 8 marca „Dzień Kobiet", cały świat postępowy ocenił to jako znak nieomylny nadchodzących przemian społecznych i zapowiedź włączenia się do frontu walki o faktyczne i prawne równouprawnienie kobiet, tej połowy ludzkości, która pozostawała dotychczas w cieniu zacofania, poniżenia i ciemnoty.

Program „Dnia Kobiet" wytyczał jako zasady naczelne: społeczne i polityczne uświadomienie kobiet, pozyskanie opinii społecznej dla sprawy równouprawnienia, przyczym wyraźnie i niedwuznacznie podkreślono, że tylko zniesienie ustroju kapitalistycznego, ustroju opartego na wyzysku ludzi przez innych ludzi, może przynieść pełne wyzwolenie kobietom.

Przypomnijmy sobie ówczesny „duch czasu". Jest to okres poprzedzający bezpośrednio pierwszą wojnę światową. Obserwujemy rozwój kapitalizmu od czasu do czasu przerywany konwulsjami kryzysów gospodarczych. Imperializm wyciąga swoje niemieckie, amerykańskie i angielskie ramiona po kolonie zamorskie, po źródła surowców. Wzrastające zubożenie międzynarodowej klasy robotniczej, obniżające się zarobki, niepewność jutra zmuszały coraz to liczniejsze rzesze kobiet do szukania zarobku w przemyśle, w górnictwie i handlu. Praca kobiet, trwająca dziesięć lub dwanaście godzin na dobę, odrywała je od rodziny. Płace kształtowały się na poziomie połowy, a czasem nawet i trzeciej części zarobków mężczyzn. Rodzinie robotniczej groziło rozbicie.

Na takim tle ekonomicznym i społecznym żądania wysuwane przez nowoczesny ruch kobiecy znajdują żywe poparcie ze strony organizacji zawodowych robotniczych oraz partii socjalistycznych.

„Urzeczywistnienie socjalizmu jest nie do pomyślenia bez czynnego, twórczego udziału w nim milionów kobiet. Budownictwo socjalistycznego społeczeństwa zacznie się dopiero wówczas, kiedy osiągniemy całkowitą równość kobiet, kiedy zabierzemy się do nowej pracy wraz z kobietą wyzwoloną od drobnej, przytępiającej pracy domowej" — pisał Włodzimierz Lenin.

Okres międzywojenny tak charakterystyczny dla sprawy kobiecej, dla pełnego wyzwolenia kobiety w Związku Radzieckim, nie zmienił wiele położenia kobiety w krajach kapitalistycznych, oraz w tych krajach, gdzie co najwyżej — zgodnie z całą pozornie demokratyczną scenerią, dano kobiecie tzw. prawa polityczne, polegające przede wszystkim na prawie głosowania do parlamentów, zapominając jednak o tym, że bez gruntownej, rewolucyjnej zmiany ustroju społecznego, oparcia rodziny na zasadzie zupełnej równości obojga małżonków w jej zarządzie i w wychowywaniu dzieci, bez wykształcenia ogólnego i wyszkolenia zawodowego prawa te przedstawiają bardzo wątpliwą wartość użytkową, a nawet często, jak wykazało to doświadczenie, są wykorzystywane przez sfery reakcyjne, przez kler i obszarnictwo w kierunku zmierzającym do utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy...

Kobieta w krajach kolonialnych i zależnych od wielkiego przemysłowego, handlowego i finansowego kapitału międzynarodowego pozostała nadal niewolnicą, najgorzej płatnym i wyzyskiwanym robotnikiem w fabryce i na plantacji, bezsilnym i bezwolnym przedmiotem, nie odgrywającym w tych społeczeństwach w przybliżeniu nawet tej roli, którą odgrywać powinna z racji swojego naturalnego i ważnego stanowiska w rodzinie, z racji swojej pracy.

Praca jest źródłem siły krajów, które budują nowy ustrój socjalistyczny. Udział w pracy jest jedynym tytułem do uzyskania praw i dlatego byłoby rażącym i naszemu czasowi nie odpowiadającym warunkiem, gdyby pozbawiano jakiegokolwiek prawa komukolwiek z obywateli z innych względów, tradycyjnych, choćby nawet długimi wiekami „uświęconych" przesądów, uprzedzeń i urojeń.

Ustrój demokracji ludowej i rozwój gospodarki socjalistycznej umożliwiły ogromny wzrost czynnego udziału kobiet w zawodowym, społecznym i politycznym życiu naszego kraju. Obecnie, jak stwierdza uchwała Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ilość kobiet pracujących w uspołecznionym przemyśle polskim przekroczyła 400 tysięcy, czyli jest dwa i pół raza większa, niż przed wojną.

W przemyśle metalowym ilość zatrudnionych kobiet w porównaniu z okresem przedwojennym 3-krotnie, w górnictwie 15-krotnie, w przemyśle hutniczym 9-krotnie, w przemyśle włókienniczym 2-krotnie... Głębokie przeobrażenia społeczne odbiły się również korzystnie w wydatnym zmniejszeniu się liczby kobiet zatrudnionych w zawodach nieprodukcyjnych. Służba domowa, obejmująca dawniej 45% kobiet pracujących, spadła dzisiaj do 5%.

Około 18 tysięcy kobiet zajmuje stanowiska kierownicze bądź przodujące w przemyśle, w administracji, w spółdzielczości, a dziesiątki tysięcy kobiet wnoszą swój wybitny udział do socjalistycznego budownictwa uczestnicząc w ruchu współzawodnictwa.

Likwidacja analfabetyzmu postępuje szybko naprzód; skorzystają tutaj szczególnie kobiety wiejskie, żyjące od wieków w wyjątkowym zacofaniu i ciemnocie, odsunięte od życia duchowego i społecznego. Już teraz słyszymy często o wielu kobietach, pracujących czynnie na wsi w Radach Narodowych lub w powstających naprzekór wszelkiemu kołtuństwu spółdzielniach produkcyjnych, które wyrwać mają chłopa polskiego z nędzy okolonej własną, bronioną zacięcie kłonicą i chytrze podorywaną sąsiadowi miedzą, a wprowadzić go do życia dostatniego i kulturalnego.

Postęp socjalizmu umożliwi kobiecie wiejskiej i miejskiej pełne równouprawnienie, zapewni jej bowiem źródło własnych dochodów, opartych na jej własnej pracy, zapewni jej ochronę pracy, korzystanie ze świadczeń socjalnych, umożliwi i ułatwi porządne wychowanie dzieci.



„Budując nasz kraj, budujemy pokój" — mówią murarki warszawskie: G. Michałkowa i S. Kropielnicka

KOBIETY ŚWIATA W PAWILONIE RADZIECKIM NA WYSTAWIE W PARYŻU



Ruch kobiecy nie może być ruchem oderwanym od całości zagadnień politycznych i społecznych, którymi żyje dzisiaj nasz kraj i cały świat. Rozumiejąc dobrze korzyści, jakie daje i dać może kobiecie ustrój socjalistyczny, wysuwają organizacje kobiece, jak nasza Liga Kobiet, jak Światowa Federacja Kobiet Demokratycznych — na arenie międzynarodowej, hasła wspólne wszystkim siłom postępu przeciw reakcji społecznej, zacofaniu kulturalnemu, w obronie pokoju między narodami.

Na odcinku ruchu związkowego nie można poprzestać na tym, co jest obecnie. Trzeba zwiększyć zainteresowanie kobiet pracujących sprawami wspólnymi całej załogi i całego zakładu, trzeba przezwyciężyć z jednej strony nieufność, z drugiej zaś nieśmiałość, które utrudniają wchodzenie kobiet do Rad Zakładowych, do Zarządów Oddziałów itp., w większym niż dotychczas stopniu muszą kobiety wziąć udział w pracach komisji bezpieczeństwa i higieny pracy, w nadzorze nad urządzeniami socjalnymi i kulturalnymi gwarantowanymi układem zbiorowym.

„Wykuć z rezerwy kobiecej armię czynną robotnic i chłopek, która działać będzie ramię w ramię z wielką armią proletariatu — oto decydujące zadanie klasy robotniczej“ (Stalin).

Wspaniały przykład Związku Radzieckiego, gdzie sukcesy budownictwa socjalistycznego, umożliwiły kobietom zajęcie właściwego i godnego miejsca w społeczeństwie, staje się wzorem całej postępowej ludzkości.

W walce o ostateczne zwycięstwo idei sprawiedliwości społecznej, o utrwalenie pokoju, o postęp kulturalny — nie może zabraknąć kobiety, bojowniczki walki o lepsze jutro.

Uświadomieniu sobie i wyraźnemu zrozumieniu tej prawdy ma służyć właśnie „Dzień Kobiet“, który w tym sensie jest wspólnym „Dniem“ i nas kobiet i nas mężczyzn, jednakowo pracujących i jednakowo o to jutro walczących.

(m)

W trosce o byt świata pracy

Jest zrozumiałe, że przy usprawnieniu i wzroście produkcji następuje poprawa bytu świata pracy. Dlatego też powinniśmy w tym pierwszym roku palnu 6-letniego wzmóc swe wysiłki, zmobilizować wszystkie swe siły do usprawnienia, podniesienia i potanienia produkcji, do wykonania i znacznego przekroczenia jej planu, do poczynienia na każdym najdrobniejszym odcinku pracy jak najdalej idących oszczędności, a tym samym do uzyskania jak największego dochodu przy zbycie wyprodukowanych materiałów. Plan 6-letni przewiduje wzrost wydajności pracy o 70%, oraz podniesienie stopy życiowej świata pracy o 40%, pozostałe 30% przewidziane są na dalszą rozbudowę naszego przemysłu tak, aby z państwa rolniczo - przemysłowego w końcu 6-latki stać się państwem przemysłowo - rolniczym.

Zasadnicza reorganizacja Administracji Lasów Państwowych, dotycząca rozgraniczenia kompetencji resortu leśnictwa pomiędzy 4-rema jej centralami oraz wprowadzenie systemu gospodarki bezzrębowej, usprawni racjonalną gospodarkę surowcem drzewnym i podniesie lesistość kraju. Rozbudowa zakładów przemysłu drzewnego, umożliwiająca zastosowanie nowych metod produkcji taśmowo-seryjnej, podniesie w znacznym stopniu tę produkcję oraz wpłynie na jej potanienie. Zastosowanie jak najbardziej racjonalnej manipulacji i oszczędnego wykorzystania użytku drzewa podniesie jego wydajność kosztem opału, a odpady opałowe będą mogły być wykorzystane do produkcji płyt spilśnionych.

1. Dolores Ibarruri ogląda wystawę.
2. Jeannette Vermeersch z synem.
3. Artystka radziecka M. Aslamazyan oprowadza grupę francuskiej Ligi Kobiet po wystawie.
4. Irena Joliot-Curie i M. Vaillant-Couturier.
5. Ilustracje kobiet radzieckich w czasopismach i książkach cieszyły się dużym zainteresowaniem zwiedzających.

Po wprowadzeniu obowiązujących z dniem 1 stycznia 1949 roku 9-ciu układów zbiorowych dla leśnictwa i przemysłu drzewnego, zarobki, (w porównaniu z rokiem 1948) podniosły się w przemyśle drzewnym o 12%, a w gospodarstwie leśnym prawie o 50%. W ciągu roku 1949 dał się zauważyć, w związku z podniesieniem produkcji oraz zastosowaniem zachęty akordowej, dalszy wzrost zarobków przeciętnie o 10%.

Trzeba stwierdzić, że obok wzrostu indywidualnych zarobków robotniczych, nasze Państwo Ludowe na swej drodze ku socjalizmowi, wzorujące się na osiągnięciach ZSRR, otoczyło opieką masy pracujące i ich rodziny, wydatkując na ten cel 300 miliardów złotych.

W gospodarstwie leśnym i przemyśle drzewnym nastąpiła znaczna poprawa na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy. W roku 1949 rozprowadzono około 4 tysięcy apteczek stałych i polowych oraz wyposażono wszystkie punkty sanitarne w odpowiedni zapas leków i w niezbędne narzędzia chirurgiczne. Zarząd Główny brał czynny udział w tej akcji i dopomógł administracji rozprowadzając 345 apteczek przenośnych wśród nadleśnictw (dar Kongresowy PCK).

Przez utworzenie i uaktywnienie Kół BHP na zakładach pracy osiągnięto poprawę na tym tak ważnym odcinku. W trosce o dalszą poprawę postanowiliśmy powołać przy Zarządach Okręgów Komisje BHP, których zadaniem będzie troska o likwidację dotychczasowych niedociągnięć i podniesienie stanu zdrowotności oraz bezpieczeństwa miejsc pracy.

W trosce o podniesienie warunków socjalnych mas pracujących Związek nasz w r. 1949 stopniowo rozbudował aparat akcji socjalnej na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Aparat ten brał czynny udział w preliminowaniu budżetu akcji socjalnej i inwestycji socjalnych na okres 6-letni, ze szczególnym uwzględnieniem roku 1950.

W roku 1949 Zarząd Główny poprzez wszystkie swe ogniwa czuwał nad racjonalnym wykorzystaniem sum preliminowanych na akcję i inwestycję socjalną, oraz przeprowadzał kontrolę poszczególnych placówek A. S. Powołanie w 1950 roku Komisji Socjalnych przy Okręgach i Oddziałach n. Związku jeszcze bardziej usprawni ten ważny odcinek pracy i umożliwi objęcie akcją socjalną możliwie wszystkich pracujących i ich rodziny.

Stwierdzić jednak musimy, że nie wszyscy członkowie Zarządów Okręgów i Oddziałów oraz Rad Zakładowych należycie ocenili ten odcinek pracy. Nadmienię przykładowo, że pomimo niejednokrotnych upomnień i wyczerpujących instrukcji, dotyczących zakładania kas zapomogowo - pożyczkowych, nie dopilnowali oni tego, aby na ich terenie przy wszystkich zakładach pracy (liczących ponad 40 zatrudnionych) powstały kasy zakładowe. Tylko dzięki pilnemu śledzeniu tego zagadnienie przez Wydział Socjalny Zarządu Głównego udało się stwierdzić (w końcu grudnia 1949 roku), że znaczne sumy, przeznaczone przez Ministerstwo Leśnictwa na ten cel, nie zostały dotąd wykorzystane i jedynie natychmiastowe zareagowanie umożliwiło całkowite wykorzystanie przeznaczonych sum na pożyczki i zapomogi.

Utworzono kasy centralne przy Zarządach Okręgów, które mają charakter kas przejściowych. Przelane do nich sumy należy rozprowadzić pomiędzy nowopowstające kasy przy podległych Ministerstwu Leśnictwa zakładach pracy. W wypadku, kiedy zakład zatrudnia poniżej 40 pracowników, należy postąpić w myśl obowią-



Potężne źródło pokoju: kobiety wszystkich narodowości i ras obchodziły w dniu 8 marca b. r. 40 rocznicę międzynarodowego dnia kobiet, wyrażając gotowość zwalczania wszelkiej wojennej agresji i opowiadając się za równouprawnieniem i wolnością wszystkich obywateli świata

zujących przepisów, tworząc kasy łącznie dla dwóch lub kilku obok siebie położonych mniejszych zakładów, lub przyłączyć te zakłady do już istniejących kas przy innych zakładach pracy.

W roku 1949 mieliśmy na odcinku opieki socjalnej następujące osiągnięcia:

1) z 44 poradni dla matki i dziecka korzystało łącznie 7.500 dzieci,

2) z 10 żłobków korzystało 136 dzieci,

3) z 74 przedszkoli korzystało 3.230 dzieci,

4) z 3 ogródków jordanowskich korzystało 85 dzieci,

5) z 20 świetlic dziecięcych korzysta 647 dzieci,

6) z 73 kolonii skorzystało 7.067 dzieci,

7) z 7 prewentoriów skorzystało 103 dzieci,

8) z 8 domów turnusowych skorzystało 271 dzieci,

10) z wczasów pracowniczych skorzystało ca 10.000 pracowników.

Należy tu jednak podkreślić fakt poważnych zaniedbań na tym tak ważnym odcinku pracy. Oto mianowicie na 11.667 rozprowadzonych pomiędzy Okręgi skierowań na wczasy wykorzystano zaledwie około 10.000. Uderzający jest również fakt, że z wczasów korzystało jedynie 37% pracowników fizycznych (wobec 63% umysłowych), wtedy gdy w szeregach naszego Związku jest zrzeszonych 85% pracowników fizycznych.

Czego to dowodzi? Niewątpliwie karygodnego zaniedbania przez Okręgi i Oddziały tego ważnego odcinka, pomimo niejednokrotnych upomnień ze strony Zarządu Głównego. Jeżeli ktoś nie rozumie jeszcze, że są to grube miliony złotych wyrzuconych w błoto, to za podobny stan rzeczy będziemy winnych piętnować i pociągać do odpowiedzialności.

Przechodząc do wykorzystania ogródków działkowych przez członków Związku, mysimy podkreślić znaczną w 1949 roku na tym odcinku poprawę.

Ministerstwo Leśnictwa nałożyło obowiązek zakładania i prowadzenia ogródków działkowych przy wszystkich osadach służbowych. Oprócz powyższego, umożliwiono stałym robotnikom leśnym wydzierżawienie działek ziemi pod ogródki.

Tym niemniej w 1950 roku należy zwrócić więcej uwagi na ten odcinek i objąć tą akcją wszystkich chętnych prowadzenia ogródków działkowych, popularyzując wśród robotników ich zakładanie.

O społecznej inspekcji pracy i funduszu zakładowym

W zakładach pracy nie są przestrzegane częstokroć przepisy prawa pracy, jak również stan bezpieczeństwa i higieny pozostawia nieraz wiele do życzenia.

W celu więc wzmożenia kontroli nad przestrzeganiem obowiązujących przepisów prawa pracy oraz podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny prac i prowadzenia we wszystkich zakładach walki z chorobami zawodowymi Rząd Polski Ludowej wydał ustawę z dnia 4. II. 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 6 z dnia 28. III. 1950 r.), na podstawie której tworzy się, jako organ Związków Zawodowych, we wszystkich zakładach pracy, — **Społeczną Inspekcję Pracy,** która jest służbą społeczną, powoływaną i pełnioną przez samych pracowników odnośnego zakładu pracy.

Obowiązkiem więc Społecznej Inspekcji Pracy będzie kontrola i czuwanie aby administracja zakładu pracy przestrzegała przepisy prawa, postanowienia obowiązującego układu zbiorowego i regulaminu pracy odnośnie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz odnośnie ochrony zdrowia pracowników zakładów; Społeczna Inspekcja Pracy czuwać będzie nad pracą zatrudnionych kobiet i młodocianych oraz kontrolować będzie aby administracja zakładów przestrzegała również przepisy, dotyczące czasu pracy, urlopów itp. W końcu Społeczna Inspekcja Pracy kontrolować będzie urządzenia techniczne i sanitarne z punktu widzenia ochrony pracy.

Zgodnie z art. 3, na każdym zakładzie pracy, powołany zostanie **Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy,** który prócz tego będzie miał do pomocy, zależnie od potrzeby, oddziałowych względnie i nawet grupowych Społecznych Inspektorów Pracy, na które to stanowisko, powołany może być pracownik danego zakładu pracy, który jest członkiem Związku Zawodowego i nie spełnia roli kierowniczej w administracji zakładu pracy, ani też nie sprawuje funkcji administracyjnej, która podlegałaby kontroli Społecznej Inspekcji Pracy.

Ze względu na poważne zadania, jakie należeć będą do Społecznego Inspektora Pracy, musi on posiadać praktyczną znajomość całokształtu zagadnień produkcji swego zakładu i dlatego wymagać się będzie od niego najmniej pięciu lat praktyki zawodowej, w tym chociaż rok pracy w zakładzie, w którym powołany zostaje na społecznego inspektora pracy. Analogicznie oddziałowy społeczny inspektor pracy powinien posiadać praktyczną znajomość zagadnień produkcyjnych swego oddziału oraz musi wykazać się dwuletnią praktyką w swoim zawodzie.

Wszyscy społeczni inspektorzy pracy powoływani będą w drodze wyborów na przeciąg jednego roku. I tak: zakładowych społecznych inspektorów pracy wybiera ogólne zebranie załogi fabrycznej, o ile w danym zakładzie pracuje do 500 pracowników, jeśli zaś zatrudnia się więcej niż 500 pracowników, — to społeczni inspektorzy pracy wybierani są przez konferencję związkowych mężów zaufania.

Odnośnie zaś oddziałowych społecznych inspektorów pracy, to wybierani oni są na zebraniu załogi danego oddziału pracy, a grupowych społecznych inspektorów pracy wybiera właściwa grupa związkowa. Wybory społecznych inspektorów pracy w zakładach pracy, oddziałach i grupach związkowych przeprowadza Zarząd Główny Związku Zawodowego, który ustali potrzebę powołania tychże inspektorów, regulamin zaś wyboru wyda C.R.Z.Z.

Społeczny inspektor pracy przestaje pełnić swoje funkcje w wypadku zwolnienia go z pracy, bądź też wykluczenia ze związku zawodowego, względnie w wypadku odwołania go ze stanowiska społecznego inspektora pracy. Zakładowy

i oddziałowy społeczny inspektor pracy zwolniony zostaje z pracy tylko z ważnych przyczyn, bądź z winy własnej, jednak zwolnienie takie wymaga uprzednio zgody Rady Zakładowej, wyrażonej na piśmie.

Jednak społeczny inspektor pracy może być pozbawiony mandatu o ile niewłaściwie pełni obowiązki, natomiast zakładowego społecznego inspektora pracy odwołać może z jego stanowiska Zarząd Okręgu lub Oddziału Związku Zawodowego i to z własnej inicjatywy, bądź też na wniosek rady zakładowej, która również jest władna — z własnej inicjatywy lub na wniosek zakładowego społecznego inspektora pracy — pozbawić mandatu oddziałowego lub też grupowego społecznego inspektora pracy.

Społeczni inspektorzy pracy wykonują zasadniczo swoje czynności w godzinach poza biurowych, wyjątkowo jednak czynności swe będą mogli wykonywać w czasie pracy, co powinni uzgodnić z odpowiednim kierownikiem pracy; za swoje czynności zakładowi społeczni inspektorzy pracy otrzymają zryczałtowane wynagrodzenie, którego wysokość określi CRZZ w porozumieniu z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego.

Powołanie społecznych inspektorów pracy jest wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju bezpieczeństwa pracy itp. w zakładach fabrycznych, w których niejednokrotnie tego niedoceniano, czego wynikiem było, że wypadki kalectwa, a nawet i śmierci zdarzały się dość często i to w większości nie z winy pracowników, lecz z niedbalstwa administracji zakładu pracy. Aby więc temu przeciwdziałać Rząd Polski Ludowej wydał niniejszą ustawę, w której następnie podaje szczegółowo, co należeć będzie do obowiązków społecznego inspektora pracy, a co do administracji zakładu (art. od 12 do 18). W wypadkach sporów decyduje Komisja, składająca się: z okręgowego inspektora pracy i z przedstawicieli: Wojewódzkiego Urzędu Planowania Gospodarczego, nadrzędnej instytucji przemysłowej danego zakładu pracy, właściwej ORZZ i przedstawiciela właściwego ZZ, i działająca przy Okręgowym Inspektorze Pracy, do której swoje odwołanie może wnieść np. kierownik zakładu pracy za pośrednictwem obwodowego inspektora pracy.

Wykonanie omawianej ustawy, która wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, za wyjątkiem przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Leśnictwa itp., dla których termin ustali rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej na wniosek CRZZ, poruczono zgodnie z art. 27 Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Drugą doniosłą ustawą, również z dnia 4. II. 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 6 z dnia 28. II. 1950 r.) jest ustawa o Funduszu Zakładowym, który tworzy się w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych, a które corocznie wydzielać będą część swych zysków na ponadplanowe inwestycje kulturalne i socjalne oraz na ponadplanowe budownictwo mieszkaniowe dla załogi danego przedsiębiorstwa. Prócz tego z funduszu zakładowego zasilać się będzie budżet wydatków socjalnych odnośnego przedsiębiorstwa oraz z tegoż samego funduszu będzie można indywidualnie nagradzać wyróżniających się pracowników właściwego zakładu pracy.

Podziały sum przeznaczonych na fundusz zakładowy, na który przeznacza się od 1% do 4% zysku planowego oraz od 10% do 30% zysku ponadplanowego, zależnie od rodzaju wyżej wymienionych potrzeb, dokonywać będzie kierownictwo przedsiębiorstwa wspólnie z jego radą zakładową. Jeżeli jednak plan finansowo - gospodarczy nie przewiduje zysku, to podstawą dla obliczenia Funduszu Zakładowego będzie kwota, powstała z obniżenia kosztów własnych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów corocznie, najpóźniej do 1 lipca, określać będzie w procentach, jaka część zysków planowych i ponadplanowych przyznana zostanie poszczególnym przedsiębiorstwom. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Również i ta druga ustawa spełni swoją doniosłą rolę w dziedzinie życia kulturalnego i socjalnego świata pracy i da ona potężny wkład w budowę fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej.

Hak

Z obrad konferencji konstytucyjnej M.Z.R. i PR i L.

W odpowiedzi na apel Światowej Federacji Związków Zawodowych i Tymczasowego Komitetu odbyła się w okresie od 15—17 grudnia 1949 roku w Warszawie Konstytucyjna Konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Robotników i Pracowników Rolnych i Leśnych.

W toku swych prac Konferencja stwierdziła:

Plan Marshalla wprowadził dezorganizację do gospodarki tych krajów, spowodował wzrost bezrobocia. Upadek zdolności nabywczej mas pracujących powoduje zastój i zniżkę cen produktów rolnych, nabywanych u producenta. Drobni farmerzy, ogrodnicy i rolnicy, pracujący za połowę plonów rujnują się na rzecz większych posiadaczy ziemskich, zagarniających ziemie i coraz mocniej wiążących się z trustami bankowymi i przemysłowymi. Gospodarka rolna upada, wówczas gdy miliony ludności głodują. Równocześnie w Związku Radzieckim, gdzie środki produkcji i wymiany pozostają w rękach robotników i chłopów, nie ma ani bezrobocia ani kryzysów, dla wszystkich jest zapewniona praca oraz obserwuje się stały wzrost poziomu życiowego mas pracujących. Podobna sytuacja istnieje w krajach demokracji ludowej, które zerwały z kapitalizmem i kroczą ku socjalizmowi.

Konferencja stwierdza również, że w cztery lata po rozgromieniu hitleryzmu i imperializmu japońskiego, świat znowu wtrącony został w odmęt wojen kolonialnych.

Wojny te zwiastują taki los, jaki przygotują dla nas większe trusty anglosaskie, a w szczególności amerykańskie. W ten sposób imperialiści ci pragną uniknąć kryzysu, który wstrząsa ich ustrojem, usiłują wprowadzić swoją hegemonię, usiłują zdławić rozwój sił demokratycznych i antyimperialistycznych. Marzeniem ich jest zamienić świat w olbrzymią kolonię anglosaską.

Konferencja stwierdza, że przygotowania do wojny nie dadzą się pogodzić z wypełnieniami zadań socjalnych, których fundusze są wykorzystywane na cele wojenne, i że w celach narzucenia masom pracującym swej polityki wojny i agresji, imperializm usiłuje zlikwidować zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w krajach zmarshallizowanych, wolności związkowe, w szczególności zaś prawo do strajku.

Konferencja jest przekonana, że nie stanowi to dowodu siły, lecz słabości kapitalizmu i że we współpracy z masami pracującymi innych zawodów, zrzeszonych w Światowej Federacji Związków Zawodowych, pracownicy rolni i leśni stanowić będą dostateczną siłę, by:

a) ukrócić podżegaczy wojennych
b) efektywnie bronić zdobytych praw i zdobywać nowe
c) podnieść płace zarobkowe, zagwarantować ich zdolność nabywczą, osiągnąć lepsze warunki pracy.

Dla osiągnięcia tych celów konieczna jest jedność jak najszerszych rzesz. Jest rzeczą konieczną by w każdej branży zawodowej, pracownicy rolni i leśni zrzeszali się bez względu na narodowość, przekonania polityczne, rasę i kolor skóry.

Jedność taka może być osiągnięta w szeregach Światowej Federacji Związków Zawodowych, liczącej ponad 72 milionów członków w 47 krajach, na sztandarach której wypisane są hasła zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, zniesienia kolonizacji, walki o wolność i pokój.

W celu umożliwienia pracownikom rolnym i leśnym zajęcia należnego im miejsca w tej doniosłej walce, Konferencja postanowiła stworzyć Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Rolnych i Leśnych (Departament Zawodowy Ś.F.Z.Z.).

Konferencja postanowiła przyjąć następujący program oraz wezwać wszystkich pracowników i robotników rolnych i leśnych całego świata do zjednoczenia się celem:

— zorganizowania międzynarodowej pomocy wzajemnej pracowników i robotników rolnych i leśnych, zapewnienia stałej współpracy braterskiej i solidarności klasowej,

— walki o zapewnienie pokoju,

— zorganizowania walki o wyzwolenie mas pracujących od niewolniczych form wyzysku, w szczególności poprzez: zniesienie przymusowych form pracy, kar cielesnych i dyskryminacji rasowej, walkę przeciwko wywłaszczaniu ziemi i zbiorów, poprzez domaganie się zrównania płacy zarobkowej oraz różnych praw dla narodów kolonialnych i białych.

— zachęcania do tworzenia różnych form ruchu spółdzielczego, który dopomoże pracującym w uniknięciu najbardziej bezpośrednich form wyzysku przez monopole, oraz wzmocnienia solidarności wyzyskiwanych.

— domagania się reformy rolnej we wszystkich tych krajach, w których jest to niezbędne.

— obrony i rozszerzenia praw związkowych, ekonomicznych i specjalnych, oraz wszystkich swobód, w tym również prawa do strajku,

— domagania się skrócenia czasu trwania dnia pracy, podniesienia realnych zarobków i zabezpieczenia ich zdolności nabywczej, przy jednoczesnym domaganiu się pracy dla bezrobotnych i zabezpieczenia ich rodzin przed nędzą,

— domagania się stosowania wobec kobiet i młodzieży zasady „równa płaca za równą pracę", oraz opieki nad matką i dzieckiem,

— domagania się rozszerzenia szkolenia zawodowego w rzemiośle i przysposobienia zawodowego,

— zdobycia prawa korzystania z szerokich ubezpieczeń socjalnych w razie nieszczęśliwych wypadków przy pracy, choroby i starości, oraz korzystania z urlopów płatnych,

— domagania się zbiorowych umów pracy,

— domagania się jednego dnia odpoczynku w tygodniu, oraz poprawy warunków mieszkaniowych.

Uczestnicy Konferencji są głęboko przekonani co do możliwości jak najszybszej realizacji tego szerokiego programu. W tym celu trzeba, aby dziesiątki milionów pracowników i robotników rolnych w Europie, Ameryce, Azji i Australii zjednoczyły się w jednolitym froncie pod sztandarem Ś.F.Z.Z.

Konferencja ostrzega jednak masy pracujące przed rozbijaczami z Amerykańskiej Federacji Pracy — Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych i brytyjskich trade-unionów. W ciągu trzech lat udawało im się hamować utworzenie naszego Zrzeszenia; usiłowali oni wprowadzić rozłam do Ś.F.Z.Z. Swe rozbijackie oblicze ujawnili oni wyrażając chęć usunięcia robotników - komunistów lub ich sympatyków z kierowanych przez siebie Związków Zawodowych. Zdradzają oni znane tezy propagandy hitlerowskiej i pobrzękują bronią nowej wojny imperialistycznej.

Robotnicy rolni i leśni! Bracia i siostry na całym świecie niezależnie od koloru Waszej skóry, niezależnie od Waszej narodowości czy rasy, przyłączajcie się do naszych Związków Zawodowych! Zakładajcie je na każdej wsi! Wstępujcie do szeregów Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników i Robotników Rolnych i Leśnych!

O sprawę postępu społecznego, swobód demokratycznych.

O sprawę pokoju i braterstwa między narodami!

Naprzód pod sławnym sztandarem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej!

Niech żyje jedność walki i czynów pracowników i robotników rolnych i leśnych!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

O lepszy styl pracy

Prezydium Zarządu Głównego naszego Związku zorganizowało w styczniu br. 16 zakładowych narad ekonomicznych z udziałem przedstawicieli górnego aktywu administracji i członków prezydium.

Zorganizowane narady uwypukliły cały szereg braków i błędów w działalności zarówno organizacji związkowych jak i kierownictw zakładów pracy, wynikających najczęściej ze złego stylu pracy.

Zły styl pracy wypływa w większości wypadków z niewłaściwego zrozumienia, a tym samym i — stosowania krytyki i samokrytyki. Jest to błąd spotykany bardzo często, a więc ważny. Błąd ten powoduje bowiem odrywanie się

od mas pracowniczych poszczególnych instancji związkowych i administracyjnych, czego następstwem jest nie wczuwanie się w ich potrzeby i bolączki, lekceważenie ich opinii a często nawet nie zwracanie najmniejszej uwagi na zupełnie nieraz słuszne głosy krytyki idące od dołu. A przecież często pozytywne nastawienie się do tych oddolnych uwag wyeliminowałoby wiele niedociągnięć i dzięki temu usprawniło naszą pracę.

Ten pospolity brak w naszej pracy obserwujemy wszędzie — na zebraniach i odprawach związkowych oraz administracyjnych, na wspólnych zebraniach kierownictw zakładów pracy z radami zakładowymi lub zarządami kół, na naradach wytwórczych itp. Zły styl pracy powoduje nie wiele więcej, jak zwykłe komendorowanie organizacjami związkowymi czy też podległymi pracownikami,

Tylko dzięki właściwie pojętej — bolszewickiej krytyce i samokrytyce, możemy wypracować i bez reszty przyswoić sobie należyty styl pracy i doprowadzić do jej lepszej organizacji.

Dlatego też podstawową częścią wszystkich zebrań, odpraw czy narad powinna być wszechstronna dyskusja, dla której wygłoszony referat lub sprawozdanie może być tylko tłem. Pozwoli to nam uaktywnić i wciągnąć masy związkowe i pracownicze do bliższego decydowania o ich sprawach oraz umożliwi poddanie krytycznej ocenie dotychczasowe błędy i niedomagania w pracy.

Mało również uwagi w naszej pracy przykłada się do kontroli wykonania uchwał, która powinna się nierozerwalnie wiązać z okazywaniem pomocy w ich realizacji niżej stojącym instancjom. Z tego więc powodu należy śledzić przebieg urzeczywistnienia podjętych uchwał, a wykonywanie ich poddawać krytycznej analizie.

Rzeczowa krytyka i samokrytyka, nieodzowna część na odpowiednim poziomie postawionej dyskusji, pozwoli ustalić właściwe zadania w pracy związkowej i zawodowej. Każda słuszna inicjatywa powinna być podtrzymana, a skarga czy postulat — wyczerpująco rozpatrzone. Postulaty z wszelkich zebrań czy posiedzeń powinny być wnikliwie analizowane w celu należytego wyciągnięcia wniosków i kontroli wykonywania uchwał.

Tylko przez pobudzenie inicjatywy szerokich rzesz członkowskich i realizację ich słusznych wniosków, przez stosowanie właściwie pojętej krytyki i samokrytyki dojdziemy do lepszego, bolszewickiego stylu pracy.

L. Kotlicki

Z FRONTU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Współzawodnictwo długofalowe przyśpiesza realizację planu 6-letniego

W dniu 26 stycznia br. znany górnik chodnikowy tow. Wiktor Markiewka zobowiązał się dać w ciągu trzech miesięcy w lutym, marcu i kwietniu br. 220 m. bież. postępu chodnika, zamiast 73,5 według normy oraz wydobyć wraz z ładowaczem 1.620 ton węgla zamiast przewidzianych normą 540 ton, czyli wykonać plan w 300%. Inicjatywa tow. Markiewki znalazła natychmiastowy oddźwięk w szeregach klasy robotniczej Polski. Długofalowe współzawodnictwo zatacza coraz szersze kręgi, obejmując nowe gałęzie naszej gospodarki.

Przemawiając na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 3 lutego br., premier R. P. tow. Cyrankiewicz stwierdził m. in.: „Kształtuje się coraz bardziej nowy socjalistyczny stosunek do pracy. Przeszliśmy już ogromną drogę od pierwszych prób współzawodnictwa pracy, których pionierem był niezapomnianej pamięci Wincenty Pstrowski, do zróżniczkowanych i udoskonalonych form obecnego współzawodnictwa, których najwyższym przejawem jest dziś inicjatywa Markiewki, tak żywo podchwycona przez jego naśladownictwo".

Nie brak jest naśladowców tow. Markiewki wśród członków naszego Związku. Trzeba jednak stale i systematycznie dążyć do pogłę-

NA TEMAT: KLASOWY WRÓG UŻYWA RÓŻNYCH DRÓG



Przyjacielu, zrobimy interes. — Podkręcaj pocichu mutry w tamtym silniku. — Dostaniesz kupę forsy... — Dziękuję... oto reszta!

„Frischer Wind", 1950.

bienia i umasowienia tej nowej i wyższej formy ruchu współzawodnictwa pracy. Zagadnienie to powinno znaleźć żywy oddźwięk w toku dyskusji na robotniczych naradach techniczno-wytwórczych, przy jednoczesnej stałej kontroli wykonania podjętych zobowiązań.

Na naszą administrację spada równocześnie obowiązek doprowadzenia planów produkcyjnych do indywidualnych stanowisk pracowniczych, brygad, zespołów, działów i załóg zakładów pracy przy równoczesnym zabezpieczeniu stałego dopływu surowców; materiałów pomocniczych.

Masowe długofalowe zobowiązania produkcyjne podkreślą nieugiętą wolę, naszych rzesz członkowskich, szybkiego zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce oraz przyczynią się do spotęgowania sił obozu pokoju.

Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo na terenie wrocławskim Dyrekcji L.P.

Na terenie Dyrekcji L.P. Okręgu Wrocławskiego, w związku zrzeszonych jest w chwili obecnej — 12.051 członków, w tym aktywistów — 1.098, partyjnych — 4.101. Spośród zrzeszonych, pracowników fizycznych zatrudnionych bądź w leśnictwie, bądź w przemyśle drzewnym jest —10.103 umysłowych — 2.046, w tym mężów zaufania — 467.

Miesięczny zarobek robotnika, wynoszący w r. 1947 — 5.100 zł. wzrósł w roku bieżącym do 12.500 zł. Dzięki dodatniej i ofiarnej pracy robotnika leśnego i przemysłu drzewnego oraz stałemu podnoszeniu jego kwalifikacji zawodowych — awansowano na kierownicze stanowiska: w leśnictwie — 175, w przemyśle drzewnym — 110 pracowników. I tak: Eugeniusz Gadecki, rzemieślnik — na dyrektora technicznego Kombinatu Nr 1 w Świdnicy; Zuraw, stolarz — na majstra, po tym na kierownika zakładu, a wreszcie na dyrektora fabryki mebli w Olszynach; Albrecht, robotnik — na majstra, po tym dyrektora fabryki mebli w Sobieszowie; Eustachy Komorczewski, rzemieślnik — na dyrektora fabryki Nr 7 w Jaworze; Józef Moślankiewicz, rzemieślnik — na dyrektora zakładu w Strzelinie.

W leśnictwie awansowali między innymi: Szczepan Nowak, robotnik leśny — na zawiadowcę wełniarni w Rucewie; Franciszek Siegiet, robotnik leśny — na inspektora żywiczarskiego; Władysław Bocian, robotnik leśny — na leśniczego w Nadleśnictwie Namysłów. Poza tym, 54 leśniczych i sekretarzy, po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu — awansowało na nadleśniczych.

Celem podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy, zorganizowano w poszczególnych jednostkach administracyjnych 160 Kół Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Ilość apteczek wzrosła z 718 w r. 1948 — do 1.319 sztuk w br. Ilość zebrań w tymże okresie, z 875 — do 3.291.

Współzawodnictwo pracy rozpoczęto w r. 1947. Równocześnie zorganizowano należytą ocenę wyników i sprawozdawczości oraz analizę osiągnięć nie tylko poszczególnych pracowników, ale także brygad, oddziałów, zakładów i nadleśnictw, biorących udział we współzawodnictwie. W minionym roku gospodarczym, na terenie naszej dyrekcji czynnych było — 247 komitetów współzawodnictwa przy zakładach pracy oraz 4.200 współzawodniczących indywidualnie, zespołowo —8.500, zakładowo — 11.100 pracowników.

Wytypowano — 800 przodowników pracy, wykonujących od 175 do 230% normy. Na pierwsze miejsca wysunęli się: Józef Srama, stolarz z fabryki mebli Nr 6 — racjonalizator produkcji — 230% normy; Piotr Sajdak — 298%; Adolf Pięta — 259%; Tańczoła — 247%; Jan Febioński — 175%; Władysław Jemioło — 292%; Eugeniusz Złotek z eksploatacji — 246%; Karol Leja — 200%; Jerzy Pułapa — 200%; Stanisław Soboń — 185%; Wincenty Sowa — z 1 spały pozyskał 1.54 kg żywicy oraz Leon Sekunda — 2.75 kg żywicy, wykonując plan w 208%; Stanisław Zadora — wyróżniony w zwalczaniu kornika drukarza.



Dzięki racjonalizatorstwu, leśnictwo i przemysł drzewny odniósł szereg sukcesów, które przyczyniły się do zwiększenia wydajności pracy i zaoszczędzenia gospodarce narodowej milionów złotych. Edward Swoboda — ulepszył bęben do wyłuszczania szyszek, zwiększając wydajność pracy — o 300%; Wilhelm Cholewa — uzupełnił ośnik strzemiączkowy do żywicowania, zwiększając tym w dwójnasób wydajność pracy; Eugeniusz Wądołowski zastosował za pomocą pary — odwadniane oczyszczenie — a nie jak dotychczas za pomocą powietrza, co poprzednio powodowało zatrzymywanie maszyn; Zygmunt Salik — skonstruował stół do montażu ram do łóżek dziecinnych; Antoni Florkowski — skonstruował szlifiarkę, zużywającą znacznie mniej tzw. papieru szmerglowego i dając przez to duże oszczędności.

Można by podawać cały szereg przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów w leśnictwie i przemyśle drzewnym na terenie Wrocławskiej Dyrekcji L.P., ale nie pozwalają na to krótkie ramy niniejszego artykułu.

Na zakończenie warto wspomnieć o zobowiązaniach pracowników leśnych i przemysłu drzewnego w ramach Czynu 1-Majowego i 22 Lipca. Odnośnie eksploatacji lasu, na 1 maja 1949 r. planowano — 75,5%, zobowiązano się na — 86,8%, a wykonano — 91,4% planu tj. — 964.382 m³; na 22 lipca tegoż roku planowano — 94.3%, zobowiązano się na — 100%, a wykonano — 102,5%, tj. — 1.081.426 m³.

W dziedzinie produkcji tartacznej — wykonano na 1 maja — 70,2%, na 22 lipca — 105,7% planu.

Poza tym, w Czynie 1 Majowym zobowiązano się wykonać wszystkie zalesienia w tempie przyśpieszonym i wykonano je — w 100%; w Czynie 22 Lipca zobowiązano się wyprodukować — 7.900 kg nasion, co wykonano do dnia 15 lipca 1949 r.

Drobna własność chłopska wykonała do dnia 22 lipca 1949 r. — 226% planu, zalesiając — 388 ha gruntów nie nadających się pod uprawę rolną.

Załogi Dolnośl. Zjedn. Przem. Drzewnego, w ramach Czynu 1-majowego zobowiązały się i wykonały: dodatkową produkcję, ogólnej wartości — 12.800.000 zł.; ukończenie remontu kotłów o dwa tygodnie wcześniej, zaoszczędzając — 850.000 zł., oraz bezinteresownie wyremontowały 1 przedszkole i 2 świetlice, dając oszczędności — 375.000 zł.

Ogólnie biorąc, plan 3-letni wykonany został: w dziale eksploatacji — w 100%, dając — 3.147.507 m^3 drewna; w przemyśle tartacznym — w 110% na 5 miesięcy przed terminem, dając — 1.010.162 m^3 tarcicy; w dziale wywózki drewna — w 111,4% oraz w dziale zalesień — w 114%, zalesiając — 7 miesięcy przed terminem — 18.000 ha.

Jak widać z powyższych danych, pracownicy leśni i przemysłu drzewnego, zatrudnieni na terenie Wrocławskiej Dyrekcji L.P. nie pozostają w tyle. Przez doskonałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach pracy zawodowej, przez współzawodnictwo i racjonalizatorstwo — budują fundamenty socjalizmu w Polsce.

J. Jastrząb-Kwiatokwski

WSPÓŁZAWODNICTWO NA TERENIE NADLEŚNICTWA DAMIENICE

Nadleśnictwo Damienice, obejmujące wschodnią część Puszczy Niepołomickiej, przystąpiło w październiku 1948 r. na wszystkich odcinkach swej działalności do współzawodnictwa pracy. Na naradzie roboczej w październiku 1948 r. uchwalono podnieść rozmiar zalesień w roku 48/49 z 48 na 96 ha, wzywając równocześnie do współzawodnictwa w zalesieniach sąsiednie Nadleśnictwo Waryś, oraz podejmując współzawodnictwo między leśnictwami, podnieść dochodowość z produkcji niedrzewnej przynajmniej o 50 proc. i obniżyć koszty wykonywanych prac z równoczesnym podniesieniem jakości.

W rocznicę powyższych uchwał, tj. dnia 16 października 1949 r., na takiej samej naradzie roboczej podsumowano bilans całorocznego wysiłku, stwierdzając, że: obsiano szkółek 335 arów, w tym nowych 225 (zaprojektowanych było 156 a), zużywając na 1 ar 72 rob/godzin wobec 88 rob/godz., zużytych w roku ub., zalesiono 170 ha ciężkich, podmokłych lub bagiennych terenów Puszczy (zaprojektowanych było 96 ha), zużywając na 1 ha 310 rob/godzin wobec 562 godz. w r. ub.

Zalesienia ponad plan wykonano kosztem oszczędności, które w dziale odnowień wyniosły 1.356.089 zł.

Przy pracach zalesieniowych wyróżnił się rob. Kurek Stanisław, wyrabiając przeciętnie 210 proc. normy.

We współzawodnictwie w dziale zalesień między Nadleśnictwem Waryś i Nadleśnictwem Damienice zwycięstwo należy do zespołu pracowniczego Nadleśnictwa Damienice. Nadleśnictwo Waryś zalesiło bowiem około 140 ha i obsiało około 150 arów szkółek.

We współzawodnictwie między leśnictwami pierwsze miejsce zajęło leśnictwo Mikluszowice przed leśnictwem Baczków, zalesiając 42 ha.

W dziale żywicowania pozyskano 20.000 kg żywicy z przeciętną wydajnością 1.90 kg za 1 spały wobec planowanych 14.000 kg z wydajnością 1.50 kg z 1 spały. Dodać trzeba, że w latach poprzednich przeciętna wydajność z 1 spały wynosiła 1.10 kg żywicy i że Nadleśnictwo żywicuje jedynie drzewa chore, tj. te, które mają być usunięte w latach następnych w cięciach sanitarnych, gdyż Nadleśnictwo eksploatuje jedynie cięciami sanitarnymi.

W tymże dziale użytków niedrzewnych, łącznie z żywicowaniem, osiągnięto dochód netto około 5.600.000 zł, podczas, gdy w roku 1948 uzyskano w tym dziale dochód netto 2.132.000 zł. Zwiększenie dochodu z użytków niedrzewnych o przeszło 150 proc. uzyskano m. in. wskutek zwiększenia zbioru owoców leśnych, uintensywnienia gospodarstwa wiklinowego i zwiększenia wydajności żywicy na 1 spałę. W ocenie Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie, Nadleśnictwo uzyskało w r. 1949 pierwsze miejsce w gospodarstwie wiklinowym, dostarczając 80 proc. wikliny eksportowej I klasy.

We współzawodnictwie w żywicowaniu pierwsze miejsce zajął robotnik Buszak Ignacy, uzyskując 2,50 kg żywicy z 1 spały. Na podkreślenie zasługuje niezwykle staranne nacinanie przez rob. Buczaka żeberek. Nacinanie żeberek przez Buczaka jest tak staranne, mimo obsługiwania 1110 spał na rozrzuconym terenie, że odnosi się wrażenie, iż jest to wykonywane nie ręcznie, lecz przy pomocy maszyny.



Przodownik pracy Ignacy Buszak przy żywicowaniu

W dziale gospodarstwa wiklinowego wyróżnił się rob. Gawlik Edward.

W roku 1950 Nadleśnictwo zamierza zalesić 470 ha, głównie nieużytki odwieczne, tj. powierzchnie zabagnione i torfiaste, przy tym postanowiono zlikwidować w tym roku przez zalesienie wszystkie nieużytki.

WZORCOWE NARADY

Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. w Katowicach odbył w ostatnich dniach dwie wzorcowe narady w zakładach pracy. Jedna narada gospodarcza dla leśników odbyła się w Nadl. Kędzierzyn, druga — wytwórcza dla drzewiarzy obradowała w Zakładzie Nr 7 Krakowsko-Śląskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Mysłowicach.

W obu naradach wzięli udział V-ce przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Jan Puchała, przedstawiciele Min. Leśnictwa, PZPR, kierownictwo nadleśnictwa i Zakładu oraz przodownicy pracy i mężowie zaufania.

Na naradach złożyli sprawozdania z działalności nadleśniczy z Kędzyna oraz Zarząd Koła związkowego w Mysłowicach. Następnie przedyskutowano obszernie dotyczasowy przebieg wykonania planów produkcyjnych, omówiono realizację planu 6-let., współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo oraz pozostałe zagadnienia związane z zakładami pracy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że robotnicy uczestniczący w tych obradach licznie zabierali głos w rzeczowej dyskusji.

65-CIO LETNIA KOBIETA PRZODOWNICĄ PRACY W ŻYWICOWANIU

W Nadleśnictwie Ryn (l-ctwo Trosy) na terenie D.L.P. Okręgu Olsztyńskiego przy pozyskiwaniu żywicy zatrudnione są od dwóch lat cztery kobiety autochtonki, które pracując zespołowo doszły do niezwykle dobrych wyników. Obsługując wspólnie 2800 spał osiągnęły one w roku bieżącym wydajność 3,27 kg żywicy z 1 spały i wykonały normę w 218 procentach.

Najstarsza z nich Ob. Malinka liczy sobie 65 lat i jest matką 12-ciorga dzieci. Mimo poważnego wieku nietylko wybiera żywicę, ale wykonuje nacięcia na równi ze swymi o 20-cia lat młodszymi współtowarzyszkami pracy. Przy niezwykłej wprost pracowitości cieszy się nietylko doskonałym zdrowiem lecz również świetnym samopoczuciem.

Niezwykłe wyniki swej pracy osiągnęły wspomniane wyżej kobiety dzięki wnikliwej nauce, stałemu nadzorowi i troskliwej opiece miejscowego leśniczego Ob. K. Sławińskiego.

W.



Zespół piły: Józef Gudolewski, Bolesław Kołnîczewicz i Witold Czmiel

PRZODOWNICY PRACY N-CTWA LIPIE

W N-ctwie Lipie wyróżniony został za wydajną pracę zespół piły, składający się z tow. tow. Józefa Gudalewskiego, Bolesława Kołnierewicza i Witolda Czmiela.

Wyżej wymienieni dobrze zrozumieli znaczenie współzawodnictwa pracy i to pozwoliło im osiągnąć duże sukcesy. Każdy z nich wyrabia przeciętnie 215 proc. normy.

DZIĘKI WSPÓŁZAWODNICTWU PRACY OKRĘG OLSZTYŃSKI ZAJĄŁ CZOŁOWE MIEJSCE W PRODUKCJI NIEDRZEWNEJ

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Olsztyńskiego prowadzi współzawodnictwo pracy na odcinku produkcji niedrzewnej z Okręgiem Toruńskim i Białostockim. Dzięki temu współzawodnictwu oraz zbiorowej współpracy robotników, personelu terenowego i pracowników Centrali Dyrekcji, Okręg Olsztyński zajął w roku bieżącym jedno z czołowych miejsc w dziale produkcji niedrzewnej wśród wszystkich Dyrekcyj Lasów Państwowych.

Dwa lata temu jeszcze z powodu niezwykle trudnych warunków pracy (brak robotników, zniszczone osady itp.) Dyrekcja Olsztyńska notowana była na ostatnim miejscu.

Odcinkowo plany na 1950 r. wykonano następująco:

Żywicowanie 136% (sześciokrotny wzrost ilości pozyskanej żywicy w porównaniu z rokiem ubiegłym; druga lokata pod względem pozyskanej żywicy wśród wszystkich Dyrekcyj).

Najlepsze wyniki osiągnęły N-ctwa: Podony (3,18 kg z 1 spały), Sadłowo, Ryn, Chochoł.

Kora garbarska — plan wykonano w 490 procentach zajmując I-sze miejsce w Polsce.

Najlepsze wyniki osiągnęły N-ctwa: Purda Leśna, Kudypy, Pupy.

Grzyby i owoce leśne — plan wykonano w 245 procentach.

Rybołówstwo — plan wykonano w 195 procentach.

Plan trzyletni, mimo, że pierwsze dwa lata zamykały się niedoborem zamknięto kwotą ponad 100 milj. czystego dochodu, co stanowi 623% ilości zaplanowanej.

Niemały wpływ na przekroczenie zadań produkcyjnych ma również pomyślnie rozwijająca się akcja usprawnień technicznych, czego dowodem jest przyznanie przez Ob. Ministra II-giej nagrody w kwocie 20.000 zł robotnikowi Pełce Teodorowi (N-ctwo Turośl) za wystawiony na ogólno-polskim pokazie pomysłów racjonalizatorskich (w październiku ub. r.) ulepszony model żłobika do żywicowania.

Wacław Ostrowski

DŁUGOFALOWE ZOBOWIĄZANIA ROBOTNICY W GOŚCICINIE I ICH ODDŹWIĘK

W dniu 16 lutego br. na naradzie wzorcowej w Gościcinie członkini ZMP kol. Agnieszka PERSZON postanowiła wykonać 228 proc. normy. W ślad za kol. Perszon przystąpili do długofalowego współzawodnictwa: tow. Bunk zobowiązał się wykonać 240 proc. normy, brygada Absolwentów SPP 235 proc. normy.

Przystąpiły również do długofalowego współzawodnictwa polerowniczki Zakładu: kol. Margorzata HILDEBRANDT, która dotąd wykonywała 210 proc. normy zgłasza 220 proc. normy, kol. Wanda ANGIEL, która wykonywała 198,9 proc. normy zgłasza 208,9 proc. normy, kol. Gertruda KLAMAN podnosi swą produkcję z 157,1 proc. na 167,1 proc., kol. Stanisława BIELAWA z 137 na 147 proc., kol. Bronisława REWA z 137 na 147 proc. i kol. Wanda WITBROOT z 129 na 139 proc. normy.

Polerowniczki wymienione wzywają wszystkie kobiety naszego zakładu pracy do zgłaszania w Radzie Zakładowej swoich zobowiązań, przyspieszających wykonanie planów produkcyjnych.

Józef Wiśniewski

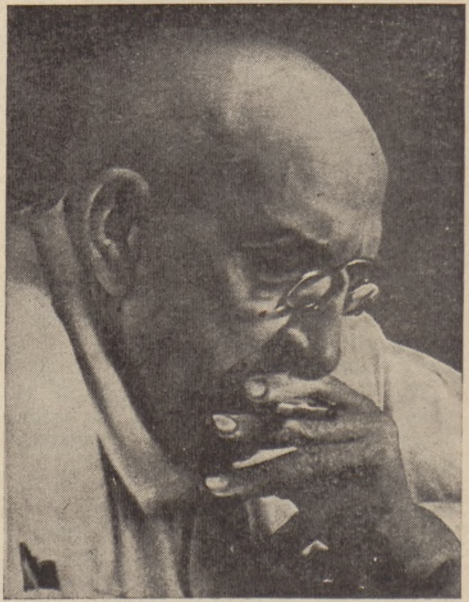
Prof. W. Wiliams

Od dłuższego czasu, na szpaltach prasy, nie tylko fachowej przyrodniczej czy naukowej, lecz i codziennej spotyka się nazwisko Wiliamsa, jako uczonego rosyjskiego, który wniósł do skarbnicy wiedzy ukryte i nieznane dotąd tajemnice przyrody, odkrył prawa, które rządzą ewolucją gleby, powstawaniem jej i rozwojem, a ściślej mówiąc — dał ludzkości klucz do poznania zasady urodzajności gleby.

Wiliams, którego dziesiątą rocznicę śmierci obchodził w lutym b. r. świat nauki, całe swe długie życie poświęcił badaniom zjawisk przyrody w dziedzinie gleboznawstwa. Styl pracy Wiliamsa możnaby porównać z twórczością Timirłaziewa i Miczurina, którzy również przez długie lata pracowali nad tymi zagadnieniami.

Wiliamsowi udało się nie tylko dokonać rewolucji na tym odcinku nauki, opierając swe tezy na dialektyczno - materialistycznej podstawie, lecz dzięki swej ogromnej erudycji naukę swoją rozbudował on w oparciu o nowe horyzonty w dziedzinie naturalistyczno - historycznych nauk.

Teoria naukowa Wiliamsa polegała na nowych formach kierunku biologicznego w gleboznawstwie. Nurt jego pracy sięga tez, wysuniętych przez Dokuczajewa i Kostyczewa i stanowi spuściznę nauki o glebie, znanej pod nazwą „agronomicznego gleboznawstwa".



Prof. W. Williams

Zdaniem Wiliamsa, gleba — jest to specyficzny typ ciała przyrody, pośredni między żywą, a martwą przyrodą. W rezultacie biologicznych i biochemicznych procesów, każdy gatunek gleby może przybierać odmienne cechy i strukturę. To materialistyczne uzasadnienie położył Wiliams jako fundament swojego twierdzenia o procesie glebotwórczym. Nauka o glebie i rolnictwie zawarta została w jego podstawowych dziełach „Gleboznawstwo" i „Podstawy agronomii". Prace te rozniosły jego imię stawiając go w rzędzie uczonych dużej miary.

Na dzień przed śmiercią, Wiliams, w swoim ostatnim artykule, pisał: „nie będzie przesady, gdy powiemy, że stajemy się panami przyrody. Niedaleki już czas, gdy będziemy mieli urodzaje po 100 cetnarów zboża z 1 hektara".

Wiliams zmarł, mając 76 lat. Do końca swego życia zachował on jasność umysłu i wyjątkową pogodę ducha.

Dla uczczenia pamięci Wiliamsa, rząd Z.S.R.R. ufundował złoty medal jego imienia, który przyznawany będzie za wybitne prace naukowe w dziedzinie agrobiologii i trawopolnego systemu w rolnictwie.

B. Zarzycki

WŚRÓD KSIĄŻEK

Marian Bronisław Godecki „ODCZYTY POPULARNE DLA DOROSŁYCH", wydanie trzecie, przejrzał i uzupełnił Henryk Dzienisiewicz, Warszawa, 1949. Stron 144, cena 320 zł. Odczyty, będąc jedną z ważnych form pracy oświatowej, wymagają zawsze należytego ich organizowania i opracowania. Książka Godeckiego ma pomóc zarówno prelegentowi, jak i działaczowi kulturalno-oświatowemu, organizującemu środowisko odbiorcze i przygotowującemu teren. Treść książki obejmuje techniczne przygotowanie odczytu, jego wygłoszenie oraz korzystanie z niezbędnych pomocy naukowych.

Niewątpliwie książka omawiana, dzięki oparciu jej na osobistym doświadczeniu autora, stanie się cenną pomocą w pracy świetlicowej i oświatowej naszego aktywu związkowego.

Niezmiernie przydatną w pracy prelegenta oświatowego oraz ciekawą lekturą dla każdego działacza związkowego jest nowa publikacja Warszawskiej Spółdzielni Wydawniczej „Światowid". Jest to dziełko Janiny Przeworskiej „POCZĄTKI PRACY LUDZKIEJ", stron 172, cena 380 zł.

W formie prostej i zrozumiałej przedstawia autorka pojęcie pracy ludzkiej na zestawieniu i porównaniu jej z wysiłkiem zwierząt, analizuje znaczenie pracy w rozwoju kulturalnym ludzkości. Najdawniejsze ślady pracy, od czego zależy rodzaj pracy, praca jednostki na potrzeby gromady, podział i specjalizacja pracy, od rąk do narzędzi i warsztatu, praca ceniona i praca pogardzana, tradycja i postęp jako hamulce i bodźce w pracy — to tytuły ciekawszych rozdziałów tej książki.

Praca jest ilustrowana licznymi rysunkami Janiny Rosen.

Dr Kazimierz Simm „ZOOLOGIA DLA PRZYRODNIKÓW I ROLNIKÓW". Tom I i II, stron łącznie 935. Nakładem Spółdzielni Księgarnia Akademicka w Poznaniu.

Książka jest „nowością", napisaną przez profesora Uniwersytetu Poznańskiego w czasie okupacji. Pierwotnie, jak wynika z treści przedmowy, miał to być podręcznik przeznaczony wyłącznie dla potrzeb rolników, później jednak rozszerzono materiał naukowy w tym kierunku, aby z książki mogli korzystać również z pożytkiem i przyrodnicy różnych specjalności.

Część ogólna ograniczona jest zasadniczo tylko do podania wiadomości niezbędnych dla zrozumienia podstawowej systematyki świata zwierzęcego, w części szczegółowej zwrócono, co jest rzeczą dla dzieła charakterystyczną, uwagę głównie na grupy mające pośrednie i bezpośrednie znaczenie gospodarcze i społeczne. W ten sposób podręcznik Simma raz jeszcze potwierdza powszechnie uznaną prawdę o ścisłej zależności i związaniu nauk przyrodniczych i samej przyrody z życiem społeczności ludzkiej.

Książka ta, zawierając bogaty i systematycznie opracowany materiał naukowy, niechybnie zainteresuje leśników - praktyków, wykładowców w szkołach leśnych itp. Zalety stylu, przejrzystość wykładu, bogate wyposażenie dzieła i ilustracje (776 rycin) — to bezsprzecznie plusy podręcznika. Do braków zaliczyć wypadnie brak bardzo potrzebnego w pracach tego rodzaju alfabetycznego spisu rzeczy (indeksu).

Włodzimierz Szczepański „KODEKS PRACY", teksty, objaśnienia, orzecznictwo. Wydanie drugie, uzupełnione i rozszerzone. Nakładem księgarni M. Gintera w Łodzi. Stron 501, cena 1800 zł.

Obecne nowe wydanie zbioru adw. Szczepańskiego zawiera obok podstawowych aktów ustawodawczych z zakresu prawa pracy również regulamin wyborczy dla Rad Zakładowych oraz regulamin Grupy Związkowej. W tekstach uwzględniono ostatnie nowele ustawy o urlopach, o pracy kobiet i młodocianych, o sądach pracy, w orzecznictwie Sądu Najwyższego uwzględniono te z wyroków przedwojennych, które dadzą się pogodzić z nowym demokratycznym ustrojem i z duchem naszego ustawodawstwa społecznego.

Jerzy Sawicki „ZBURZENIE WARSZAWY". II wydanie uzupełnione, z posłowiem Michała Hofmana, nakładem Instytutu „Kolumna" w Warszawie, stron 312 + 1 mapka, cena 600 zł.

Praca omawiana stanowi materiały zebrane przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce w wyniku przesłuchania generałów niemieckich: Guderiana, von dem Bach-Zelewskiego, Brauchitscha i innych, winnych zniszczenia Warszawy. Książka jest cennym dokumentem historycznym i politycznym, pozwalającym zrozumieć kulisy i sprężyny faszyzmu, zorganizowanego bandytyzmu, dążącego do podboju i ujarzmienia świata.

Marta Arnaud „DARY BIAŁYCH LUDZI", nakładem Spółdzielni „Czytelnik", Warszawa, rok 1949, stron 184, cena 230 zł.

Wrażenie, jakie odnosi się po przeczytaniu książki — to smutek i przygnębienie, unoszące się nad czarnym lądem, kolonizowanym przez białych eksploatorów. Zabierając dla siebie surowce, owoce pracy tubylczej ludności, biały człowiek przynosi nawzajem, niestety, tylko ucisk pracy półniewolniczej, alkoholizm i głód. Wysiłki szlachetniejszych jednostek są zagłuszane przez kapitalistyczny system wyzysku, który sięga tutaj poprzez plantatorów, właścicieli kopalń i handlarzy...

Autorka zna dobrze Afrykę (spędziła tutaj wiele lat, jako córka francuskiego urzędnika kolonialnego) wspaniale potrafiła też odmalować tło krajobrazowe, obyczajowe i psychologiczne czarnego lądu i jego ludzi.

Z Ministerstwa Leśnictwa

Obywatel Minister Leśnictwa decyzją z dnia 24.11.49 przyznał ob. NIEMCZYKOWI Władysławowi, sekretarzowi N-ctwa Istebna, D.L.P. Okr. Krakowskiego, nagrodę pieniężną w kwocie 20.000.— zł za opracowanie projektu nowej księgowości dla jednostek I instancji.



Władysław Niemczyk.



Zespół sceniczno-muzyczny Państw. Fabr. Parkietów i Sklejek w Orzechowie

KRONIKA ZWIĄZKOWA

ŻYCIE KULTURALNE PAŃSTWOWEJ FABRYKI PARKIETÓW w ORZECHOWIE

Życie kulturalno-oświatowe pracowników Fabryki Parkietów i Sklejek w Orzechowie pow. Września zaczęło się rozwijać z chwilą jej upaństwowienia.

Ubiegłego roku w czynie 1-majowym oddano do użytku świetlicę ze sceną. Obecnie świetlica posiada radioaparat, bibliotekę, czytelnię, sekcję artystyczną, w której skład wchodzą zespoły: taneczny, muzyczny i recytacyjny oraz sekcję ping-pongową i szachową.

Zespół artystyczny Fabryki Parkietów bierze czynny udział zarówno we wszystkich akademiach fabrycznych, jak również urządza imprezy artystyczne dla miejscowej ludności.

Na podkreślenie zasługuje pełna poświęcenia praca zespołu muzycznego, który pracuje z wielkim zapałem nie mając żadnych instrumentów muzycznych. Wszystko, amatorzy — muzycy z Fabryki Parkietów w Orzechowie muszą pożyczać. Poza tym sekcja artystyczna odczuwa brak kostiumów i fortepianu. Mamy jednak nadzieję, że pracownicy Fabryki Parkietów z tym samym zapałem, z jakim rozpoczęli swą piękną pracę, również dalej będą ją kontynuować i przezwyciężą wszystkie trudności.

PORÓWNAJMY NASZE OSIĄGNIĘCIA

Otrzymaliśmy list St. Gdowskiego leśniczego z Turzy, nadl. Głogów, w którym autor pisze, że prasa dość często informuje o nowych pomysłach i osiągnięciach Z.S.R.R. również w dziedzinie leśnictwa.

Leśniczy St. Gdowski zwraca uwagę, że z Polski wyjeżdżało do Z.S.R.R. już szereg delegacji, dlatego też nasz Zarząd Główny powinien również zorganizować wycieczkę leśników do kraju Rad.

W zakończeniu swego listu St. Gdowski uważa, że zorganizowanie wycieczki z pewnością przyniesie duże korzyści dla naszych lasów, ponieważ polscy leśnicy po powrocie wykorzystają doświadczenia i wskazówki radzieckie na naszym terenie.

PODZIAŁ FUNKCJI

Na ostatnim zebraniu Plenum Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Obornikach Śląskich, nastąpił podział funkcyj między poszczególnych członków zarządu. Powierzono prowadzić: akcję socjalną — E. Gierdalowi, kulturalno - oświatową — K. Łodziewskiemu, wczasów i sportu — W. Prgłowskiemu i współzawodnictwa — M. Krupie. J.

DWA POMNIKI PRZYRODY W NADLEŚNICTWIE OBORNIKI ŚLĄSKIE.

Na terenie Nadleśnictwa Państwowego Oborniki Śląskie znajdują się dwa pomniki przyrody objęte ochroną: w Obornikach Sląskich, przy ul. Roli Żymirskiego — dąb, liczący 380 lat, o pierśnicy 1,70 b., obwodu 5.33 m., wysoki 25 m. oraz drugi w leśnictwie Prusice — liczący 450 lat, o pierśnicy 1.50 m., obwodu 4.71 m. i wysokości 22 m.

Z kredytów przyznanych nadleśnictwu na ochronę przyrody przez Dyrekcję L. P. Okręgu Wrocławskiego — dąb w Prusicy został obecnie zabezpieczony przez zalanie gipsem dziur w pniu. (Jast)

KURS WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W ŻĘDOWICACH

W dniach od 19.I do 20.I.1950 r. odbył się w Tartaku LP w Żędowicach kurs współzawodnictwa pracy, zorganizowany przez Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Leśn. i Przem. Drzewn. Strzelce. Kurs ten jest jednym z wielu, jakie prowadzi w ramach masowego szkolenia Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn.

Uczestnicy kursu to w większości pracownicy fizyczni z miejscowego tartaku oraz z kilku najbliższych N-ctw i tartaków.

Kurs rozpoczęło i zakończyło 25 osób, w tym dwie kobiety.

W uroczystości otwarcia kursu wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego i Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn.

Jan Puchała



Uczestnicy kursu współzawodnictwa pracy w Żędowicach

PORADY PRAWNE

Apoloniusz Jagusiak, Pajęczno k. Radomska: Zarówno pracodawcy jak i pracownicy nie mogą dochodzić sądownie roszczeń, wynikających z umowy o pracę po upływie roku od dnia zakończenia stosunku pracy. Tyle mówi Kodeks Zobowiązań w art. 473, co oznacza, że jest to t. zw. termin prekluzyjny, który sąd stosuje z urzędu, nie potrzebując czekać aż strona zarzut ten podniesie.

Jakub Borodzik, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 25: Zapytujecie, czy magazynier jest pracownikiem umysłowym. Istnieje w tym względzie orzeczenie Sądu Najwyższego z 15. 3. 32 r. Samo dozorowanie towarów względnie przedmiotów znajdujących się w magazynie nie charakteryzuje jeszcze dostatecznie pracy, jako umysłowej, natomiast podstawą do zaliczenia magazyniera w poczet pracowników umysłowych może być spełnianie czynności, związanych z obrotem tymi przedmiotami dokonywanym np. prowadzenie ksiąg magazynowych, kartotek itp.

„Gajowy": Ponieważ syn Wasz jest uczniem szkoły, która ma prawa publiczne (szkoła miejska), przysługuje na niego zasiłek rodzinny, po przedłożeniu odpowiedniego świadectwa ze szkoły. Zasiłek przysługuje również na dziecko po krewnym rozstrzelanym przez Niemców, jeżeli dziecko to pozostaje na Waszym wyłącznym utrzymaniu (zaświadczenie z gminy).

Antoni Romanowski *(nie podał adresu)*: „Chcąc, aby przedstawiciel związku zawodowego stanął jako Wasz pełnomocnik przed sądem ubezpieczeń społecznych, należy złożyć wniosek do Zarządu Głównego o upoważnienie pełnomocnika i nadesłać posiadane dokumenty, możliwie z ich odpisami (po dwa odpisy z każdego dokumentu).

Ludwik Dziedzic, Ruszyca k. Kalet, pow. Tarnowskie Góry: Dodatek międzyrębny liczy się, biorąc za podstawę (100 proc.) stawkę zasadniczą. To samo odnosi się do zachęty akordowej i do wszelkich innych dodatków przewidzianych w układzie zbiorowym.

„Pod stuletnim dębem": Napisaliśmy w Waszej sprawie do Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie o informacje, co do drugiej zaś poruszonej przez Was kwestii, a mianowicie zaliczenia do wysługi emerytalnej służby w lasach w czasie okupacji, to — zdaje się — już w najbliższych miesiącach ma wyjść ustawa regulująca ten dosyć skomplikowany problem.

„Stały czytelnik": Jeżeli, po rozpoczęciu pracy w dniu 1 stycznia, otrzymaliście w sierpniu dwa tygodnie urlopu, to przysługuje Wam jeszcze tylko dwa tygodnie (podstawa: art. 2, zdanie czwarte ustawy o urlopach i § 16 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11. 3. 23 r.).

Władysław Witaszczyk, Koczała, pow. Człuchów: Zastępca, który wszedł do Rady Zakładowej, pozostaje w tej Radzie do końca normalnej, rocznej kadencji.

Kazimierz F.: O ile premia wchodzi do trzymiesięcznego odszkodowania płatnego przy zwolnieniu z pracy bez wypowiedzenia, to wydaje się nam bezpodstawne, aby żądać premii za czas spędzony w areszcie, kiedy nie brało się faktycznie udziału w produkcji zakładu, mimo, że wypowiedzenia pracy w tym czasie ze strony pracodawcy nie było.

R. B.: W tej sprawie zwróćcie się najlepiej do adwokata. Związek nasz udziela tylko pomocy prawnej w kwestiach łączących się ze stosunkiem pracy swoich członków. Inne sprawy pozostawia innym instytucjom.

Tomasz Kopiński, wieś Pierzyny, pow. wieluński: Gdyby nadleśnictwo obliczyło Wam należność w sposób inny niż to przewiduje układ zbiorowy, nadeślijcie nam świadectwo zarobkowe. Możemy skutecznie interweniować tylko wtedy, jeżeli mamy w ręku pewne dowody. Puste słowa i gołosłowne oskarżenia to jeszcze za mało.

M. S-ki: Zarząd Główny pomoże Wam w wyborze obrońcy w postępowaniu przed odwoławczą Komisją Dyscyplinarną przy Ministerstwie Leśnictwa w Warszawie.

„Delegatka": Od szóstego miesiąca ciąży kobieta powinna być zasadniczo, jeżeli zatrudniona była dotąd przy pracy uciążliwej (np. układanie desek, stojąca praca przy klejeniu arkuszy sklejki), przesunięta do pracy dogodniejszej z tym, że zarobek jej nie może przez to ulec obniżeniu w porównaniu z okresem ostatnich trzech miesięcy. W razie sporu należy zwrócić się do inspektora pracy z pisemną opinią lekarza. To, co piszecie o potrzebie spopularyzowania najważniejszych przepisów prawnych — szczególnie wśród kobiet pracujących — przemawia nam bardzo do przekonania. Może się uda nam kiedy urządzić taki krótki jedno- lub dwudniowy, kilkugodzinny kurs w większym skupisku robotników drzewnych.

Stanisław Kaniewski w Zielonej Górze: Przeczytajcie sobie odpowiedź zamieszczoną wyżej dla tow. Romanowskiego.

Jan Szczepkowski (Tarnów), Ryszard Jastrzębski (Czerniejewo k. Białogardu), Jan Zięba (Krosno): Odpowiedzi przesyłamy listownie.

„Ślązak": Z dniem 30 listopada 1949 r. należy najpóźniej złożyć wniosek o zaopatrzenie inwalidzkie z tytułu uszkodzenia zdrowia w związku ze służbą w armii niemieckiej w latach 1939—45. Wniosek składa się w referacie inwalidzkim w Starostwie.

Feliks Łożyński, N-ctwo Węglewice (l-ctwo Foluszczyk): W sprawie urlopów wypoczynkowych dla gajowych, jak również ewentualnego roszczenia za niewykorzystany urlop (tylko dla pracowników kontraktowych!) piszemy dla Was osobny list, który otrzymacie pocztą.

M. L.



Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ŚP INŻ. MICHAŁ WITRYK

Dnia 16 lutego br. zmarł ś. p. inż. Michał Witryk, nadleśniczy n-ctwa Podgrodzie, Gorzowskiej Dyrekcji L. P. a ostatnio n-ctwa Dolina Dyrekcji Wrocławskiej.

Główną cechą Jego charakteru była niezwykła pracowitość. Gdy w którymś n-ctwie praca utknęła a zaległości zastraszająco narastały, tak był kierowany i pod jego kierownictwem praca stawiana była w szybkim tempie na należytym poziomie.

W uznaniu zasług na polu leśnictwa otrzymał srebrny krzyż zasługi i medal za wydajną pracę w dziedzinie łowiectwa.

Wzorowy pracownik, oddany kolega, rzadkiej zacności mąż i ojciec, czynny członek społeczeństwa, gorliwy pionier ładu na Ziemiach Odzyskanych i wreszcie ideowy członek PZPR pozostawił po sobie ogólny żal.

Cześć Jego pamięci!

T. F.

ŚP ADOLF KIELAN

Dnia 7. XI. br. zmarł w Kępinie członek naszego Związku, leśniczy Adolf Kielan, przeżywszy zaledwie 36 lat.

W r. 1937, po ukończeniu Państw. Szkoły dla Leśniczych w Zagórzu i odbyciu kursu brakarskiego, rozpoczął pracę w n-ctwie Wejherowo, jako instruktor brakarski.

Zmobilizowany dn. 1. IX. 39 r. brał udział w walkach na terenie pow. morskiego. Wzięty do niewoli, przebywał w niej aż do wiosny 1945 r.

Po powrocie do kraju objął stanowisko leśniczego. Fachowa wiedza i sumienność, z jaką od początku pełnił Zmarły swe obowiązki, oraz troskliwość o dobro robotników leśnych, zjednały mu powszechne uznanie.

Cześć Jego pamięci!

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ
EDMUNDA KARLICKIEGO



ŻART REBUSOWY

Odczytać jednowyrazowe rozwiązanie.

REBUS

Z podanego rebusu odczytać zdanie, składające się z czterech wyrazów o początkowych literach: K, L, L.

Zwracamy uwagę, że rebusy tego typu, składające się z samych tylko rysunków, są najłatwiejsze do rozwiązania, lecz trudne do ułożenia.

Proponujemy Czytelnikom i miłośnikom rozrywek umysłowych „próbę sił", polegającą na wyszukaniu logicznego zdania, które możnaby było zilustrować rysunkowo w sensie rebusowym.

Za każdy rebus, spełniający powyższe warunki, który będzie wydrukowany na łamach naszego pisma, Kierownik Działu Rozrywek Umysłowych przeznacza od siebie *specjalną nagrodę autorską* w postaci wartościowej książki.

SZARADA

Skąd tu *„trój-drudzy"* patentowani?
Poco *„Trzy-pierwsza"* o końskim zadzie?
„Raz-drugie" z *„całych"* w sosie, kochani,
Smakosza nęcić będzie w szaradzie.

ZAGADKA

Skok przy literze
Zamieńcie w zwierzę.

HOMONIM

W towarzystwie brata . . . .
Upoluję nawet . . . .

Należy uzupełnić tekst dwuwiersza (zamiast kresek) jednakowo brzmiącymi pięcioliterowymi wyrazami.

ZAGADKA

Znasz to zwierzę niewielkie,
Co pożera literkę
uł. Lucjan Boruciński.

BILETY WIZYTOWE

S. REWIENIECKI
??? ul. Miła 27 m. 8

A. WOTECKI
??? ul. Długa 5 m. 3

Po odpowiednim przestawieniu liter, wpisać zamiast znaków zapytania nazwy miast polskich, w których mieszkają właściciele powyższych wizytówek.

Za rozwiązanie *przynajmniej* jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosowania 1 cenną nagrodę książkową.

Rozwiązanie zadań należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek Umysłowych *"w terminie dwutygodniowym* od chwili ukazania się numeru w terenie.

Rozwiązanie zadań z Nr. 11—12 1949 r.

1. *Logogryf:*

OGSRPRZFOPSSWOSWAOGGRKSD
PRZYRODANIEWYCZERPANASKA
EAYSOMOGERRIRELSBARADZEC
RBNICABOGACTWNATURALNYCH
AYAEHNITATEAAAMAZYZIYKZY

Rozwiązanie główne:

Przyroda — niewyczerpana skarbnica bogactw naturalnych.

2. *Szaradka:* Cisy (ci-sy).
3. *Zagadka:* Misie (mi-si-e).
4. *Rebus:* Las to cud natury (La-stocu-dna-tury).

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z Nr. 9 1949 r. nagrodę książkową wylosowała: Czuryłow Stanisława, Nisko, z Nr 10.1949 M. Piesik, Meudryny.

Redakcja prosi nagrodzonych o potwierdzenie odbioru książki.

Odpowiedzi Redakcji: ob. Lucjan Boruciński. Dziękujemy za projekty zadań. Rebusiki, po wykonaniu rysunków, wykorzystamy.



REDAGUJE
KOMITET REDAKCYJNY

WYDAWCA:
ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 8.54.20, 8.54.21, 8.54.22, wewn. 3.

Cena zeszytu 40 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 210 zł., rocznie — 390 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—20.000 zł; 1/2 str. — 11.000 zł; 1/4 str. — 1/8 str. — 4.000 zł.
Konto w PKO Nr I — 12509
Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy

Skład otrzymano 16.3.50 r. Druk ukończono 30.3.50 r. Nakład 10.000. Objętość 1 ark. Papier druk. sat. kl. VII. 61×86.
Zakł. Graf. RSW „Prasa", W-wa, Smolna 10. Zam. 661. B-107337.

Atak o świcie

Rok 1943 był okresem wzmożonej akcji partyzanckiej na Podlasiu. Wpłynęło na to wspaniałe zwycięstwo Czerwonej Armii pod Stalingradem. Od tego czasu ludzie zaczęli liczyć z początku miesiące, a później tygodnie i dni dzielące ich od wolności. Jednocześnie ze wzrostem działalności ruchu oporu, następowały krwawe represje ze strony okupanta. Zamieszczone poniżej opowiadanie, którego tematem jest odbicie 20 zakładników, uwięzionych przez gestapo jako odwet za zabicie szefa gestapo Radzyńskiego, ilustruje nastrój tamtych dni.

— Nie uważasz Fritz, że coś tych furmanek mniej wyjeżdża?

— Jakto mniej, ile rano wjechało tyle wyjeżdża. W naturze nic nie ginie.

— A jednak ginie, twój rozum powoli ginie. Przecież rano stałeś ze mną koło Syndykatu i sam się dziwiłeś, ile to furmanek dziś wali, jakby miał być miesięczny jarmark. A teraz ile wraca. Popatrz tylko, ty filozofie.

— Zum Teufel Toni, lepiej myśleć niż tak dużo mówić.

— Myśl, myśl póki masz czas.

— Co masz przez to na myśli Toni?

— Ja nic! Wolę gadać niż myśleć, ale do ciebie niema sensu coś mówić i tak w naturze zginiesz.

— Donnerwetter! W tym kraju nigdy nic nie wiadomo.

Tak w tym kraju nigdy nic nie wiadomo.

Przy ulicy Kościelnej w Gestapo siedziało już tydzień dwudziestu co najprzedniejszych gospodarzy z pod Trzemiernik. Lada dzień miano ich wywieźć do Lublina, a tam wiadomo w najlepszym wypadku — Majdanek blisko.

Był to szwabski rewanż za zabicie przez partyzantkę na szosie Radzyń — Trzemierniki szefa Gestapo z Radzynia i jego zastępcy.

Dlatego też „Biały Kapitan" jak go chłopcy nazywali na odprawie między innymi powiedział: nawarzyliśmy piwa, teraz musimy je wypić. Niejeden z nas może się zaleje, niejednego św. Piotr będzie przeczyszczał ziółkami po tym piwie. Trudno, świat musi wiedzieć, że *nie zginęła.*

Miasteczko spało. Ale na łąkach już mgły się przeciągały, podnosząc się coraz wyżej. Świtało od wschodu.

Toni poruszył się raz, drugi i obudził się. Ziewnął głośno i wyszedł przed budkę strażniczą. Chciał się przeciągnąć, gdy usłyszał jakiś szum daleko na szosie. Wsłuchał się, patrząc w szarzejący mrok.

— Samochód o tej porze i sam w pojedynkę?

Nieswojo jakoś mu się zrobiło. Chciał się wrócić do Fritza, gdy — czyjeś palce zacisnęły się na jego szyji, gniotąc niemiłosiernie krtań.

— Antek! Mój gotów.

— Mój jeszcze żyje.

— Mocniej cholerę!

— Już nie potrzeba.

Samochód był blisko choć jeszcze niewidoczny. Stanęli szeroko na szosie, zapalając jednocześnie zapałki. Samochód podjechał tuż pod budkę, obok której leżeli żandarmi.

— No, jak tam — spytał młody mężczyzna w skórzanej kurtce wyskakując z odkrytego auta. Dwóch następnych siedziało przy cekaemach, czwarty przy kierownicy.

— Wszystko w porządku panie poruczniku.

— Macie karnister. Punktualnie o trzeciej. A tych tam — wskazał na trupy — do rowu .

— Rozkaz!

Odjechali kierując się w stronę rynku.

— Masz Janek, podlewaj stóg, a ja tych przeflancuję.

Szary mrok skradał się uliczkami. Coś było w tym mroku słychać, szmery jakieś, szczęk cichutki, czasem wyraźne stąpnięcie.

I nagle za pałacem, gdzie stały stogi siana buchnął olbrzymi słup dymu i ognia. Rzucił się w niebo jak czerwony krzyk męki ziemi Podlaskiej, jak wołanie o pomoc. Im pomocy nie było potrzeba, czekali na znak.

Prawie w tej samej chwili dziedzińcem i budynkami Gestapo targnął straszliwy huk. To „Sroka" z „Piętakiem" minierzy jeszcze z bitwy granicznej 39 roku „zasunęli" Gestapowcom z dachu sąsiedniego domu trzy łuski od pocisków artyleryjskich naładowane trotylem.

Szyby posypały się jak groch.

Chłopcy, którzy po przeciwnej stronie placyku czekali z kapitanem pod osłoną krzewów na skwerku, zauważyli, że jedno skrzydło bramy frontowej pochyliło się w stronę ulicy.

— „Smoła" zaczynaj — rzucił półgłosem kapitan.

„Smoła" zaczął grać wachlarzem po wszystkich oknach z erkaemu. Wtedy najmłodszy z grupy „Białego" szesnastoletni „Kajtek" z wiązanką granatów podbiegł na jakieś trzydzieści metrów do bramy i machnął w nią ten cały bukiecik, padając jednocześnie plackiem. To wykończyło bramę. Gdy kurz opadł, chłopcy zobaczyli ciemniejący otwór. Brama leżała w kawałkach.

„Biały" poderwał się, chłopcy za nim. Urra!!!

A „Smoła" pruł bezustannie po resztkach szyb i w ciemne jamy okien Gestapo.

Zaskoczenie było kompletne, pomocy żadnej. Bo na rynku stały dwa cekaemy i waliły jak wściekłe w pałac, gdzie mieszkał Kreishauptman i cała świta starostwa z kochankami, wraz z przyboczną „gwardią" kałmuków i w posterunek policji granatowej.

Chłopcy wpadli do piwnic, gdzie siedziało tych dwudziestu. „Biały" z małą grupką przyczajony w ciemnej jeszcze niszy bramy, kropił ze stenów i z karabinów w oficynę.

Wracali z piwnic biegiem i prosto na ulicę. Tam pod ścianami domów biegli dalej do Końskiego Rynku, skąd prosto prowadziła szosa przez lasy na południe. Czekały tam furmanki.

„Biały" ze swoją grupką osłaniał odwrót. Właściwie niepotrzebnie, bo nikt nie ścigał.

Na rynku wciąż grały cekaemy.

Jedna za drugą furmanki ruszały z kopyta. „Biały" ostatni, na ostatnią furmankę siadał. Wystrzelił z rakietnic, raz potym drugi.

Czerwoną choinkę jeszcze dobrze widać było z rynku.

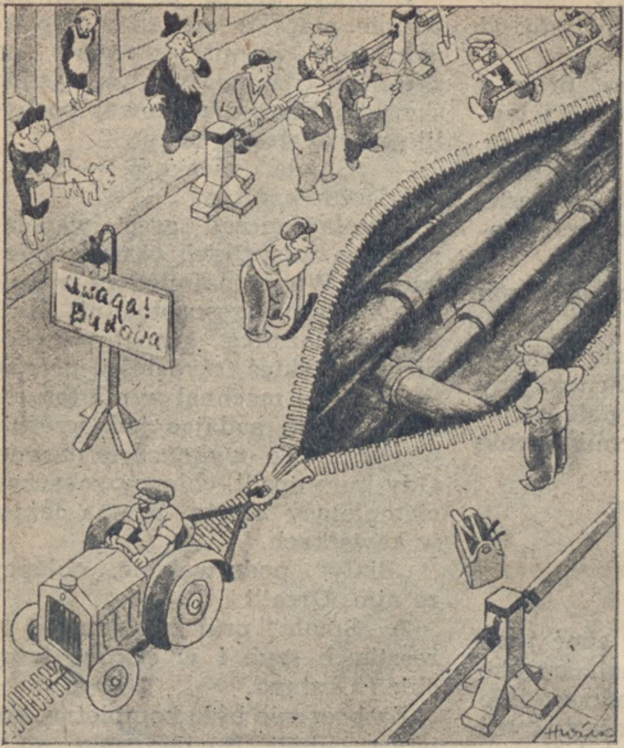
— Panie poruczniku, kapitan już jest na szosie.

— Jeszcze pięć minut chłopcy!

Gdy pierwsze promienie słońca padły na rynek, odbiły się tysiącem iskier od łusek, które leżały wokoło studni.

T .Gorzkowski

NA PRIMA APRILIS



W Al. Jerozolimskich w Warszawie jezdnia będzie się otwierała i zamykała „błyskawicznie"

HUMOR

RADIO

Do sklepu z radiosprzętem przychodzi jakiś jegomość, przybyły z zapadłej prowincji.

— Poproszę o radioaparat, lecz na krótkie fale, ponieważ mam bardzo małe mieszkanie.

MIĘDZY SZOFERAMI

— Gdzie byłeś tak długo?

— W komisariacie.

— Za co?

— Za to, że za wolno jechałem!

— Jak to?

— Tak, auto milicyjne mnie dogoniło i zatrzymało.



Gwałtu! Przecież wóz miał być załadowany towarem w ramach planu Marshalla

UŁAMKI

Rzecz dzieje się w szkole:

— Przechodzimy teraz do ułamków.

Patrzcie, biorę pomidor, rozkrawam na połówki, połówki jeszcze raz rozkrawam, i jeszcze raz. No i co otrzymuję?

Sałatkę pomidorową!

„KNOT"

Obywatel Bęcwalski kupił sobie nowe auto.

Podczas przejażdżki za miasto, wóz nagle stanął. Szofer wyszedł z auta, podniósł maskę i zabrał się do badania motoru.

— Cóż się tam stało Janie? — spytał B.

— Świece się nie zapalają! — odparł szofer.

— To niech Jan sprawdzi, może nie mają knotów!...



Cieszę się, żeś został mistrzem oszczędności, ale w domu nie życzę sobie mieć włosów w zupie.

WIOSNA... i



trojaczki

PROSTA KURACJA

— Przyznaj się, jakim sposobem uleczyłeś swoją żonę z ustawicznych omdleń?

— Bardzo łatwo! Kiedy mdlała, mój kuzyn był przy tym i odezwał się: „Kazik, kiedy kobieta zemdleje, wydaje się o dziesięć lat starsza!" — Od tego czasu żona nigdy nie mdleje.



Ulen Spiegel, 1950

Patrzcie, ona też będzie sobie wiła gniazdko